

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskiej placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paderbornie
miejscowi i w Anstadi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Katemeyer, Internationale Annoncen-Expedition „Invalidentenk“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 14 grudnia.

Nie bardzo zdają się być usprawiedliwionymi nadzieje tych, co na podstawie depesz o przedwstępnych naradach dyplomatów zagranicznych w Carogrodzie budują gmachy pokojowe. Przedmioty, które zajmowano się na pierwszych przedkonferencyjnych, są właśnie przedmiotami, które dotychczas najwięcej obiecywały trudności. Wszyscy w tym od dawna się zgadzali, że status quo ante dla Serbii i rozszerzenie granic Czarnogóry będzie rezultatem walk dotychczasowych. Postanowiono więc na przedkonferencyjnych pozostawić Serbii dotychczasowe stanowisko i rozstrzygać dawną kwestyę sporną co do warowni Małego Zwornika na prawym brzegu Dryny w myśl życzeń Serbii przez podciągnięcie granicy wzduż Dryny. Czarnogóra będzie powiększoną kilku okręgami, co do których jednak książę czarnogórski pozostanie w obec sultana w stosunku lenniczym. O okupacji nie było jeszcze mowy na przedkonferencyjnych i dopiero gdy przedmiot ten stanie na porządku dziennym, będzie można coś powiedzieć o widokach konferencyj. Świat tymczasem zajmuje się wielce ostatniemi w Carogrodzie sprzysiężeniami, mówiąc o nim jednak, nie może ukryć pewnego niedowierzania. Nie brak takich, co uważają je za prostą komedię, ukartowaną przez tureckich mężów stanu celem uтрудnienia porozumienia między Rosją a Anglią. Opo-
wiadanie o nasadzonej na Midiatu pasze Czarnogórcach i o planie uprowadzenia eksultana Murada do Odesy, brzmi jakoś bardzo awanturnie, by mu można było wierzyć na słowo.

W sprawie wschodniej zresztą żadnych prawie dzia-
nia nie otrzymaliśmy telegramów ani świeższych, go-
dnych potwierdzenia wiadomości.

Przesilenie gabinetowe we Francji czekało się wreszcie rozwiązania. Telegram zawiadomił nas wczoraj o złożeniu nowego ministerstwa, w którym J. Simon objął przewodnictwo i tekę spraw wewnętrznych, Martel tekę sprawiedliwości, podczas gdy reszta ministrów pozostała na dotychczasowych stanowiskach. Utworzenie nowego gabinetu nastąpiło po naradzie marszałka w ciągu dnia poprzedzającego z J. Simonem i po konferencji ministerialnej odbytej wieczorem w pałacu elizejskim. — Uderza, że dotychczasowy minister wojny Berthaut, którego usunięcie domagało się bezwarunkowo stronnictwo republikańskie, pozostaje nadal w gabinecie i że obok prezesa gabinetu Dufaure zmuszonym był ustąpić ten właśnie minister, który popierał wniosek lewicy, zmierzający do strącenia Berthauta. P. Marcère, który przez przyjęcie porządku dziennego deputowanego Laus-
sedata, dotyczącego pogrzebów cywilnych dał hasło do rozsterka w gabinecie, złożył tekę spraw wewnętrznych w ręce pana Simona, który, jak to już wspomnieliśmy, daje zarazem firmę nowemu gabinetowi. Prezes gabinetu nowego J. Simon, który w r. 1870 był członkiem t. z. ministerstwa wrześnieowego, utworzonego po wypędzeniu Napoleonidów i ogłoszeniu rzeczypospolitej należy do lewicy republikańskiej. Nowy minister sprawiedliwości P. Martel należał do dawniejszego Zgromadzenia narodowego, w którym piastował urząd wicemarszałka i głosował regularnie z umiarkowanymi republikańskimi.

Z Rzymu donoszą do wiedeńskiego Fremden-
blattu, że rząd włoski postanowił wysłać na konfe-
rencyę carogrodzką drugiego jeszcze pełnomocnika. Ma być nim kawaler Nigra, ambasador włoski na dworze petersburskim.

* Tylko jeszcze do niedzieli t. j. dnia 17 b. m. włącznie wy- łożone będą we wszystkich gminach listy,

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Niewiasty chrześcijańskie a muzułmańskie w obec ostatniej wojny. — Kwiaty i owady w wzajemnym do siebie stosunku. — Projekt nowej angielskiej wyprawy do bieguna północnego).

W ostatnich wojnach, jakie Europę nawiedziły, prze-
konano się dostatecznie, co kobiety chrześcijańki na krwią
zbroczonych polach bitew uczynić z siebie są zdolne.
Tam gdzie się czynność doraźna lekarza kończy, w miej-
sce jego wstępuje kobieta i jak anioł opiekuńczy, powo-
dowana jedynie szlachetnym uczuciem miłosierdzia chre-
ścijańskiego, otacza łoża rannego troskliwym staraniem,
duszę jego słowami pociechy napawa, nie znając spo-
czynku w wielkim dziele miłości bliźniego ofiary. Deli-
katna ręka takich kobiet więcej tam cudów dokazywała, więcej
synów rodzinemu krajowi przy życiu zachowała, aniżeli
najlepiej napisane recepty, aniżeli najdługo rozporząd-
zenia lekarzy. W świeżej nawet wojnie serbsko-ture-
ckiej, która zdaje się być tylko na jakiś czas zawieszona,
widzimy z jednej strony niewiasty poczuwające się do
pewnych względem współbraci chrześcijańskiego miło-
sierdzia obowiązków. Serbki chociaż nie powodowane tak
idealnymi uczuciami miłości dla cierpiących, jak tego
liczne miewialsi przykłady w innych krajach Europy,
przecież stawały na czele komitetów służby lekarskiej po-
łowej, zakładały ambulanse, zajmowały się ich obsługą,
pełniły ciężką służbę w doglądaniu rannych. A co robiły
Turczynki podczas gdy ich mężowie, synowie i bracia
przelewali strumieniami krew w obronie zagrożonej
ojczyzny, w obronie domowego ogniska, w obronie wła-
snych rodzin?

Bywały przykłady, iż Serbka nie bacząc na grad
kul nieprzyjacielskich, biegła na pole bitwy, aby odszu-
kać poległego, albo ciężko rannego męża lub brata;
podnosiła go z ziemi i wynosiła na własnych barkach

obejmujące spis wyborców, mających prawo
głosować na posłów do parlamentu nie-
mieckiego.

Niechże każdy wyborca, który dotąd
tego nie uczynił, skorzysta z tej jeszcze
ostatniej chwili i przekona się, czy w rze-
czonych listach jest pomieszczonym — w
razie pominięcia, niech reklamuje o swe
prawo wyborcze. Kto bowiem w listach
wyborczych pomieszczonym nie jest, ten do
głosowania dopuszczony nie będzie.

Wyborcą zaś jest każdy, kto ukoń-
czył lat 25.

* **Dowiadujemy się**, iż walne zebranie de-
legatów dla postawienia na każdy okręg wyborczy kan-
dydatów na posłów do parlamentu niemieckiego odbędzie
się w dniu 21 b. m. to jest w przyszły czwartek.

* **Komitet wyborczy powiatu krot-
szyńskiego** przekonawszy się, iż wszyscy kandydaci
na posłów do parlamentu niemieckiego wybrani przez
walne zebranie w roku bieżącym w miesiącu wrześniu
odbyte, przyjęcia mandatów odmówili, zwołuje na dzień
19 bm. godzinę 11 z rana walne zebranie wyborcze ce-
lem postawienia innych kandydatów. Procedurę tę pole-
cić możemy i innym powiatom, w których — być może
— ten sam wypadek ma miejsce. Uprości ona niesły-
chane zadanie walnego zebrania delegatów.

* **P. Erazm Parczewski** poseł powiatu świe-
ckiego na parlament niemiecki zdawać będzie sprawę
z czynności swych poselskich w e z o w i e dnia 24 gru-
dnia o godzinie 2 po południu i w Świekatowie w
dniu 7 stycznia r. p. o godzinie 1 z południa.

* **W dniu 21 b. m. w Śremie** odbędzie się
sejmik powiatowy. Spodziewać się należy, że
członkowie licznie nań się stawia i że na nim jak naj-
miej przez plenipotentą reprezentowanych będzie.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy kamergierichtu, tajemnemu radcy spra-
wiedliwości Greiner w Berlinie, order koronny 2 klasy.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 10 grudnia.

(Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. — Batory Matejki. —
Teatr. — Opera. — Harmonia. — Odczyty Towarzystwa przy-
rodników).

(T.) Dziś odbyło się w sali ratuszowej doroczne
zebranie tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pie-
knych, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Leszka
hr. Borkowskiego. Udział członków na tych zebraniach
bywa tak nieliczny zwykle, że dyrekcyja, która z powo-

po za linią bojową. Atoli dla obcego sobie a nurzają-
cego się we krwi człowieka, nie miała nawet spojrzenia
litości. To samo prawie opowiadają naoczni świadkowie
o kobietach serbskich, należących do wyższych warstw
społecznych, które w miejskich lazaretach zajmowały się
pielegnowaniem rannych. Podczas gdy zanosili się z
płaczem i nie odstępowały łoża, na którym leżał ranny
ich mąż lub brat, na równie albo i więcej cierpiącego
cudzoziemca, co dobrowolnie walczył w sprawie ich na-
rodowej, nie zwracali zgoła najmniejszej uwagi. Taey
nieszczęśliwi samotni, opuszczeni, cierpieli podwójnie, a
jeżeli wyleczyli się z cierpienia fizycznych, moralnych bó-
lów z tego powodu na długo z duszy pozbyć się nie
mogli.

Niewiasta zaś muzułmańska, od wieków w ciężkiem
niewolnictwie wychowana, w stanowych chwilach nie-
bezpieczeństwa narodowego nie umie być na nie przy-
datną, do żadnych czynów miłosiernych nie czuje się o-
bowiązaną, nikt też od niej ofiary w sferze miłości bli-
źniego nie wymaga.

Turek udając się na wojnę, zwoływa wszystkie swoje
kobiety, aby się z nimi pożegnać; w końcu przychodzi
jego żona. Cóż oni mogą mieć sobie do powiedzenia?
Ta istota nie posiadająca najmniejszego szacunku męża,
uważana przez niego zawsze za jakiś poślednie stworze-
nie, zaniedbywana w stosunkach życia publicznego, czyż
jest w stanie wnieść się umysłem swoim do pojęcia
ważności chwili, czy jest w stanie znaleźć odpowiednie
jej słowa pożegnania, pociechy, nadziei? Nie! — więc
tę z ciężkiem sercem opuszcza Turek dom, zaledwie
cząsteczkę jakąś tęsknej myśli poświęca żonie swojej.
A jeżeli go na wojnie kula trafiła, leży samotny na łożu
boleści w oczekiwaniu śmierci. Może tęskni za wy-
godami i przyjemnościami codziennego życia, może za
przyjacielem, może za wiernym sługą niewolnikiem, ale
z pewnością nie za żoną, bo mu nawet do głowy nie
przyjdzie posłać po nią — i ostatniej od niej posługi
zażądać.

Zwyczajem jest w Turcyi, iż każdy zamożny muzuł-

du braku kompletu nie mogła przez lat kilka odbyć
przepisanego statutu zebrania, wpadła na pomysł od-
bywania równocześnie z zebraniem także i losowania
dział sztuki do wygrania przeznaczonych. Tym sposo-
bem udało się jak w roku przeszłym tak i bieżącym
sprowadzić wymaganą liczbę członków na zebranie.

Posiedzenie zajął hr. Borkowski piękną, wiel-
kie prawdy filozoficzne zawierającą mową o znaczeniu i
posłannictwie sztuk pięknych w ogóle a mianowicie u
nas. Przedstawił sztuki piękne w właściwym ich zna-
czeniu jako nieodbitą część oświaty, jako olbrzymio wiel-
ki czynnik cywilizacyjny, wykazał, że gdzie sztuki pie-
kne w zaniedbaniu, tam oświata jest w upadku, gdyż
ona są oświaty zdźwignię, porównał je do oświaty schodów
Jakobowych, po których aniołowie zstępują na ziemię,
przytoczył twierdzenie Arystotelesa, który sztukom pie-
knym większe przypisuje znaczenie niż historii, a co do
Polski nazwał dzisiejszy rozkwit sztuk plastycznych w
narodzie naszym, wynikiem wewnętrznego potrzebę spo-
łeczeństwa naszego. Pomiennym piśmem głosił polscy
malarze — powiada mowa — światu zdumionemu, że
na nic się nie zdali stuletnie wysilenia naszych gnębi-
cieli, gdyż ducha w nas zabić nie potrafili. W ser-
cach polskich nie wygasły wulkany! — Grzmiącymi oklaskami podziękowało zebranie za piękną
przemowę prezosa, którego tak rzadko obecnie po jego
ustąpieniu z sejmu i usunięciu się w zacisze domowe,
publicznie mówiącego można słyszeć.

W imieniu dyrekcyi Towarzystwa zdawał następnie
sprawę członek jej p. Błotnicki, a wskazawszy na zna-
czenie sztuk pięknych w Polsce i ogromny ich wzrost
w latach ostatnich, przypomniał, że Klacko przed 20
laty pisał w swej znaniej rozprawie o sztuce, „że w Pol-
sce sztuka będzie zawsze tylko egzotyczną mowlą, w
cieplarni amatorskiej pielegnowaną rośliną a nigdy sa-
morodnie dojrzewającym na drzewie naszego życia owo-
cem.“ Dzieje ostatnich lat wykazały jasno, czem było
owo z braku wiary w niespożyty siłę naszego narodu po-
chodzące prorocтво. Artysci polscy dziś jedni najgło-
śniejsi świata przypominają, że jeszcze nie zginęliśmy i
— jak się Klacko irocznie wyraził — „pedzłami swemi
trzymają chwiejącą się kopułę gmachu.“ Ze sprawozda-
nia tego dowiedzieliśmy się, że liczba członków Towar-
zystwa jest zawsze jeszcze małą (ledwie 900), że dy-
rekcyja więc szczerupym bardzo rozporządza funduszem, i
nie może robić tego wszystkiego dla sztuki i artystów,
co by chciała i powinna, że jednak zwolna liczba człon-
ków się wzmacnia. Za pomocą corocznych wystaw lwo-
wskich sprzedali artyści w ciągu 9-letniego istnienia To-
warzystwa około 300 swoich utworów, za 23,000 gulde-
nów; jako premii rozeszło się za pośrednictwem Towar-
zystwa po kraju około 900 rycin, między którymi
bardzo cenne nawet utwory jak n. p. ostatnia premia
„Kazanie Skargi“ Matejki wykonane na miedzi w War-
szawie przez Redlicha. Dowiedzieliśmy się dalej, że dy-
rekcyja poczyniła kroki w celu sprowadzenia do Lwowa
obrazu Siemiradzkiego „Żywe pochodnie Nerona“, by go
wystawić na widok publiczny, że dalej weszła w stosunki
z Czerniowieckimi miłośnikami sztuki, aby i na Bu-
kowień zakres działania rozszerzyć i w Czerniowcach
urządzić wystawę obrazów, a wreszcie że ze względu na
odbyć się mającą we wrześniu roku przyszłego we
Lwowie wystawę krajową rolniczo-przemysłową, postano-
wiła dyrekcyja także i wystawę dzieł sztuki na wrzesień
odłożyć i połączyć ją z wystawą krajową. W imieniu
dyrekcyi wezwał wreszcie sprawozdawca obecnych, by się
stalaro o powiększenie liczby członków Towarzystwa ma-
jącego na celu podnoszenie sztuk pięknych w kraju, aby
nie tylko artyści sami dowodzili, lecz aby i ogół nasz
dowiedł, iż sztuki plastyczne nie są u nas rośliną egzot-
yczną, lecz samorodnie na niwie ojczystej wyrastającym,
własnymi siłami żywymi się krzewem.

Członek dyrekcyi p. Kulczycki zdawał następnie
sprawę ze stanu funduszu, z czego okazało się, iż stan

manin przedwzrostkiem stara się o wysłanie żon i nie-
wiadom swych zdale od miejsca zagrożonego niebezpieczeń-
stwami wojny, — im dalej, tym lepiej. Pewien naoczny
świadek widział właśnie w tych czasach podobną scenę.
W Widyni i Lom-Palance zebrano się nad Dunajem
mnóstwo zakrytych zasłonami kobiet, oczekując na pa-
rowce mające ich ztamtąd zabrać. Były to mieszkanki
haremowe begów albo zamożniejszych kupców. Kobiety
te stały podzielone na małe grupy, każda zaś grupa o-
toczoną była kawasami albo niewolnikami, którzy cieka-
wych Bułgarów, co się poważyli bliżej ku nim podejść,
kamieniami odpędzali, a gdy to nie pomogło, uciekali się
do pomocy batów. Jakkolwiek kobiety te liczone na je-
den punkt przed agencyą statków spedzono, przecie wi-
docznie stroniły od siebie i żadnej pomiędzy sobą roz-
mowy nie prowadziły. Każda trzymała w ręku to, co jej
mogło być najdroższem, najczęściej klatki metalowe z roz-
maitymi zwierzątkami, a już to dla kanarków okazywały
najwyższą troskliwość, pieszcząc się z nimi nieustannie
i karmiąc łakociami, jakich w pięknie wyrabianych ko-
szyczkach lub tureckich miay podostatkami. Z pomie-
dzy zwierzątek czworonożnych największymi łaskami tu-
reckich niewiast zdają się cieszyć wiewiórki i biały mysz-
ki. Uczucia troskliwości owych dam, pomiędzy któ-
remi niejedna odznaczała się smukłym wzrostem i peł-
nem wdziękiem ruchami, rozdzielały się na trzymano-
w klatkach zwierzątku i na dzieci czepiające się ich sukien;
ale nierównie częściej dostawały się pieszczoty pierwszym
jak drugim; cała troskliwość o dźmatw zdawała się o-
graniczać jedynie na tén, aby z innemi dziećmi nie
wchodziły w jaką kolizyę.

Nieustannie wysyłanie statkami parowemi haremów
w dół Dunaju ustało, skoro zwycięstwo stanowczo po-
częło sprzyjać tureckim orężowi. Na drogach poprze-
dnio przepelnionych szczerle pozamykanymi wozami —
sprowadzającymi ze wszystkich stron do stacyi parowców
niewiasty muzułmańskie, pomatu zrobiło się pusto i od-
ludno. Te z kobiet, co okolicę kraju opuściły, pomie-
szczano gdzieś daleko w domach krewnych, przyjaciół

kasy wynosi obecnie 600 guldénów, poczem postawił
od siebie wniosek, aby walne zebranie poleciło dyrekcyi
udać się do sejmu z prośbą o subwencyę dla Towarzy-
stwa. Po przemówieniu p. Błotnickiego, który stano-
wco przeciw takiemu żądaniu wsparcia z funduszu krajowych
wystąpił, wniosek upadł i zebranie przystą-
piło do wyborów uzupełniających dyrekcyę. Pp. Henr.
Rodakowski i Fr. Tępa zostali ponownie wybrani człon-
kami dyrekcyi, a pp. Oton Hausner i Pawłowicz zastępc-
cami. W końcu odbyło się losowanie obrazów i rzeźb
na ostatniej wystawie zakupionych.

Przy tej sposobności nadmienię, że sławny obraz
Matejki „Batory pod Pskowem“ został zakupiony przez
jednego z rodaków, który jednak jeszcze nie chce być
wymienionym. Tak wszystkie dotychczasowe dzieła Ma-
tejki prócz „Upadku Polski“, zakupione przez cesarza
austriackiego, i „Śmierci Przemysława“, który to obraz
nabył biskup diakowski ksiądz Strossmayer, pozostały
w kraju.

W teatrze mamy znowu mnóstwo nowości. Prócz
„Emigracyi chłopięcej“, dawaną u nas dzięki niezró-
waną grze Fiszera w roli arendarza i Zamojskiego w
roli urlopnika Bartka tak dobrze jak pewnie na żadnej
innej scenie, mieliśmy pierwsze przedstawienie „Pana
starosty“, komedyi zabawnej, przerobionej z francuskie-
go „Le panage“ przez Kleczewskiego i tłumaczonej z
francuskiego także podobnej komedyi „Polowanie na
zięciów“. Autorowie obu tych komedyi nie mieli nic
innego jak rozweselenie chwilowe publiczności na celu.
W operze mamy prócz „Aidy“ Verdiego, zapelniającą
ciagle pomimo podwyższonej cen teatr, „Maryę du
Rohan“ Donizettiego jako nowość. Przygotowania Mo-
nuszki „Straszny dwór“ nie ukończone jeszcze z po-
wodu, że primadonna tutejsza p. Gabbi, Włoszka, z tru-
dnością uczy się tekstu polskiego. Także i nasz basso
— pan Tercuzzi, będzie już wkrótce w polskim śpiewał
języku.

Towarzystwo muzyczne „Harmonia“, mające nam
miejską stworzyć kapelę, stworzyło już bezpłatną szkołę
gry na instrumentach dętych i smykowych, do której
uczęszcza przeszło 50 uczniów, mających stanowić za-
wiązek kapeli przyszłej. Dyrekcyę artystyczną objął p.
Ludwik Marek i jemu to głównie „Harmonia“ zawdzię-
cza, że utworzenie szkoły ważny bardzo uczyniła krok
naprzód. Styszałem, że Rada miejska, uznając użyte-
czność „Harmonii“, ma jej szkołę podobnie jak szkołę
„Towarzystwa muzycznego“ subwencyonować.

Tutejsze Towarzystwo przyrodników polskich imie-
nia Kopernika urządziła w tym roku po raz pierwszy od-
czyty publiczne, i to szereg odczytów profesora uniwer-
sytetu p. Syrskiego „Z podróży naokoło świata“ przez
szanownego prelegenta osobiście odbyły. Odczyty te
będzie prelegent ilustrował obrazami, które za pomocą
megaskopu podług fotografii z natury zdejmyowanych,
ukazywać się będą słuchaczom w naturalnej wielkości
na ścianie sali.

Sprawa wschodnia.

Rosyjska telegraficzna agencya w Petersburgu prze-
stała, z polecenia rządu naturalnie, następujący pod dn.
10 bm. telegram: „Dzienniki kładą nacisk na pospiech,
z jakim odbywa się mobilizacya, mimo że wielką w tej
mierz przeszkodą jest obecna pora roku i bardzo złe
drogi. Rozkaz mobilizacyjny ukazał się 1/13 listopada;
dnia 2/14 stało już pod bronią 11,000 rezerwy. Dnia
15/27 dokonana została już mobilizacya w 49 guberniach
a w 30 ustawiono konie. Powodzenie to nieznanego w
Rosyi systemu robi wielki zaszczyt ministrowi wojny i
spraw wewnętrznych.“

albo u zamożniejszych Bułgarów, których gwałtem zmu-
szono do opuszczenia własnych siedzib, aby tureckie ha-
remy wygodnie w nich się rozłożyły mogły.

Teraz poczęły się ukazywać nawet parowce wiozące
napowrót muzułmańskie kobiety, bo z ustąpieniem nie-
bezpieczeństwa panowie ich rozkazali im powracać do
własnych domów. Przez cały czas trwania takiej po-
dróży musiały one zamknięte siedzieć w kajutach dla
uniknięcia jakiegokolwiek styczności z gaurami płynącymi
na statkach w tym samym kierunku, na co głównie u-
wagę zwracali służalcy, którzy jak wiernie psy strzegli
nieustannie własności przez panów ich opiece powierz-
onej. Podczas wyładowywania otaczali kobiety naokoło
strażą, pedząc je z największą szybkością mniejszymi
lub większymi bandami, niby stada owiec w ciasne u-
liczki miasta. Na wybrzeżu rzeki musiał każdy rozstę-
pować i oddalać się przed zbliżającym się haremem, je-
żeli nie chciał oberwać po skórze od zaopatrzonych w
bicie i kamienie podejrzliwych i wściekłych z gniewu
slugosów.

„Kiedy z wyżyn Klissury spuszczałem się ku pię-
knej drodze wiodącej do Niczu — mówi ten sam na-
oczny świadek — zbliżyłem się do jakiegoś imponują-
cego wielkością budynku, otoczonego podwójnym parka-
nem i mnóstwem topoli. Staranne utrzymanie drogi wio-
dącej do tego domu, jako też miły widok zielonych drzew
i gospodarskich budynków z po za parkanu wystających,
przekonywało, iż to musi być siedziba jakiegoś mają-
cego Turka. Tego rodzaju odosobnienie i staranne u-
trzymywanie mieszkanka dawniej potężnych begów w tym
cyrkule głównie przez muzułmanów zamieszkałym, na-
leżało już dzisiaj do rzadkości. Kazałem zatrzymać po-
wóz i posłałem mojego Zaptie z zapytaniem, azali mi
wolno będzie przekroczyć próg tego domu. Lecz zanim
posłaniec zbliżył się do cieniściej alei, gdy z trzaskiem
wrota się otworzyły i wyjechały z nich trzy powozy! Pier-
wszy był rodzajem kaleszy, zbudowanej na wzór europejski,
skórzanym wierzchem przykrytej, miejsce okien zastępo-
wały ciemno polerowane, szczelnie zamknięte okiennice.

Dziennik urzędowy rosyjski ogłasza nominację księcia Czerkawskiego na naczelnika kancelarii cywilnej przy głównej kwaterze w ks. Mikołaja. Pod skromnym tytułem naczelnika biura administracyjnego ma się ukrywać przyszły gubernator Bułgarii. Księżu Czerkawskiemu dozwolono jest wybór urzędników, to też mnóstwo ich z ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu jeden przed drugim stara się o łaskę księcia, nie mówiąc już nie o czynownikach wydalonych lub po prostu wypędzonych ze służby, którzy w Bułgarii widzą prawdziwe dla siebie Eldorado. Powtarza się tu kubek w kubek ta sama historia, co przed dwunastu laty po zgnieciu naszego powstania, gdy Polska oddana została na łup głodnej zgrai czynowników. Jakby umyślnie dla większego podobieństwa formowanie „komitetu urządzającego“ dla Bułgarii poruczonem zostało temuż księciu Czerkawskiemu, który był jednym z głównych członków „komitetu urządzającego“ w Kongresowie. Postępowanie ówczesnego „komitetu“ jako też księcia Czerkawskiego nad Wisłą są aż nadto znane wszystkim, aby je powtarzać.

Z Kiszieniewa piszą do Politische Correspondenz pod dniem 7 grudnia. Wedle rozporządzenia naczelnego wodza pozostanie w mieście naszym załoga składająca się z 14,000 piechoty, dywizji kawalerii, 2500 ludzi i brygady artylerii. Skutkiem tego miasto przepełnione jest wojskiem a nie ma już miejsca dla pomieszczenia przechodzących wojsk. To też nadchodzące oddziały wysyłane bywają jak najszybciej w dalszą drogę. Wozy kolejowe nie wystarczają do przewożenia z należytą szybkością wojska na granicę, mimo że rząd ścigał wozy z wszystkich rosyjskich kolei na kolej besarabską. W ks. Mikołaj ustanowił dla zapobieżenia nadużyciom i oszustwom przy dostawach, komisję kontrolującą złożoną z wyższych wojskowych i podległą bezpośrednio naczelnemu komendzie. Obowiązkiem tej komisji jest kontrolowanie dostaw dla wojska i czuwanie nad biegiem ekonomiczno-wojskowej administracji. Wódz naczelny zwrócił także baczną uwagę na wygody należne ranym. W tym celu porozumiała się naczelną komenda z stowarzyszeniem „dla pielęgnowania rannych.“ Ogromne sumy pieniędzy w brzęczącej monecie wpłynęły do kasy armii czynnej, administracja bowiem zamysłała płacić za wszystkie potrzeby wojskowe w Rumunii i Bułgarii złotem. W księżu zaraz po swoim przybyciu odbył przegląd tutejszej artylerii. W księżu zdaje się największą zwracać uwagę na artylerię, a okoliczność, że polecił zmocnić artylerię połową bezzwłocznie 8 bateriami, zdaje się za tym przemawiać, iż dotychczasowe siły artyleryjskie armii połowej wydają mu się być niedostatecznymi do operacji wojennych.

Wczoraj odbył się pod przewodnictwem wielkiego księcia dwa posiedzenia w pałacu Catardziego. Mówią, że zawiadomiono tutaj komendantów korpusów o planie operacyjnym i rozbiórko kwestyę ewentualnego przekroczenia Prutu i Dunaju. Przy tej sposobności miano wziąć także pod uwagę pewne publikacje, jakie w danym razie przedsięwzięci należały. Idzie tu o dwie proklamacje, z których jedna byłaby rodzajem odezwy do Rumunów, druga zaś wyświadczyłaby została w chwili wkroczenia wojsk rosyjskich w granice Bułgarii o jej mieszkańców celem upewnienia ostatnich o pokojowym i cywilizacyjnym celu wkroczenia armii rosyjskiej do prowincji nadnaujskich. Co się tyczy przemarszu przez Rumunię, to słychać, że równocześnie wyda rząd rumuński manifest do Rumunów, w którym zawiadomi ich, że armia potężnego sąsiada za jego wiedzą i zezwoleniem wkroczyła na ziemię rumuńską. Z Bukaresztu zresztą ma już w tych dniach przybyć tutaj komisja złożona z dwóch generałów i dwóch urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych dla uregulowania wszelkich dotyczących przemarszu szczegółów. Co się tyczy ruchu wojskowego, to takowy nieco zwolnił, zwiększając bowiem oddziały, należące do składu armii południowej, już stanęła w miejscu. Mimo że wojna się jeszcze nie rozpoczęła, armia liczy już wielu chorych. Jeden z urządzonych tutaj lazaretów jest przepelniony.

Główna kwatera nie długo tutaj zabawi. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że zostanie dnia 28 bm. przeniesioną do Chocima, gdzie pozostanie aż do chwili przekroczenia przez całą armią granicy rumuńskiej. Dopiero około 5 stycznia ma wielki księżu wraz z całym sztabem przenieść się do Fokczanu. — Bukareszt zostanie ze względu na zaprzyjaźnione rządy pominięty przy przemarszu przez Rumunię. Prut ma przekroczyć wojsko rosyjskie z końcem grudnia. Liwerantom wskazano jako miejsca dostawy w pierwszej połowie stycznia Jassy, Berlat, Fokczan i Roman. Szef sztabu jenerałego postanowił wysłać komisję z oficerów inżynierii do Rumunii dla zrekognoskowania rumuńskich brzegów Dunaju aż do Turn Sewerynu.

Z Bukaresztu piszą do Politische Correspondenz pod dniem 8 grudnia: Ali bey, przystąpił tutaj przez W. Portę celem poczynienia rządowi bardzo korzystnych propozycji na wypadek, gdyby Rumunia chciała w danym razie przyłączyć się do Turcji, wyje-

Woźnica, siedzący na wysokim koźle, energicznie zmuszał konie do szybkiego biegu. Drugi powóz z budą z trzech stron skórą zastłoniętą, przypominającą nieco kibitkę, ciągniony był przez woły i z trudnością tylko zdawał się naprzód posuwać. Z ciemnego wnętrza budy wychodził ogłósł płacz, lamentu, który czasami w głośnie krzyki się zamieniał. Trzeci na koniec był po prostu zwyczajnym wozem, jakiego tylko w Bułgarii lud prosty do transportowania zboża i innych towarów używa, z wierzchu płótnem na nierówno poprzątkanych obręczach nakryty. Kiedy ten ostatni, ciągniony także wołami, z właściwą sobie ciężkością około mnie przechodził, z pod płótna ukazała się nagle blada twarz młodej bardzo niewiasty. W jej dużych ciemnych oczach zdawał się przeświecać albo też bojaźń panować; wiodąc niemi machinalnie na około, zatrzymała wzrok na czerwonym dachu, którego szczyt opatrzoną był w pociemniały od dymu i od powietrza półkuli, jak gdyby tem ostatnim wejrzeniem żegnała minione na zawsze szczęśliwe życie swojego chwile.

Pan tego domu został w spotkaniu pod Mramorem ciężko raniony. Kiedy go tutaj sprowadzono, zamknął oczy na wieki i to właśnie w chwili, gdy harem jego niedawno w odleglejsze strony wywieziony, powracał na powrót do własnej siedziby. Żadna z tych niewiast nie zaprzęgała zobaczyć chociażby raz ostatni oblicza zmarłego; owszem udały się do swoich komnat, — tak bowiem wymagał zwyczaj, oczekując spokojnie na to, co postanowi o ich losie rodzina nieżyjącego pana.

W kaleszy europejskiej siedzieli służące czyli niewolnice obudów żon zmarłego, gdyż miały szczęście podobać się krewnym, żony zaś prawe pomieszczone w kibitce wołami ciągnionej, w trzecim bułgarskim prostym wozie siedziała młoda Czerkieska, którą nieboszczyk dopiero co kupił w obozie od jej własnego ojca. Ona to wychyliła się z wozu, aby rzucić choć jeszcze raz okiem na siedzibę, co mogła się stać źródłem szczęścia, spełniając marzenia i nadzieje, o jakich zwykle marzą młode Czerkieski, — wychowywane i przywykłe do biedy i

chał z niczem z Bukaresztu. Księżu Karol oświadczył, że co się tyczy jego osoby wierzy mocno w utrzymanie pokoju i nadzieję tę opiera na doszłej go wczoraj z Berlina depeszy, wedle której Rosya odstąpiła od pierwotnego zamiaru obsadzenia Bułgarii.

NIEMCY.

* **Berlin**, 13 grudnia. Na czele porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia parlamentu stało trzecie czytanie praw reorganizujących sądownictwo. Zanim przystąpiono do porządku dziennego odczytał marszałek parlamentu Forckenbeck list ks. Bismarcka powiadającego parlament o tych punktach a raczej paragrafach praw reorganizujących sądownictwo, które Rada związkowa na plenarnem swem posiedzeniu odrzuciła postanowiła. Punktów tych jest osiemnaście, z których najważniejszymi są: nie przekazywanie procesów prasowych sądom przysięgłym, zatrzymanie nadal przymusu świadectwa redaktorów i dowolne przetrzymywanie listów, nie ograniczając go na pewne tylko listy, jak to żądał poseł Hänel, a do czego przychylił się parlament. W drugim czytaniu uchwalili, jak wiadomo, parlament przekazanie wszystkich spraw prasowych sądom przysięgłym i zniesienie przymusu świadectwa redaktorów. Inne punkta, na które nie uważała za korzystne zgodzić się Rada związkowa, dotyczą organizacji sądownictwa, przepisów dla obrony, sędziów pomocniczych przy sądach krajowych i t. d. Do tych punktów dołączył ks. Bismarck list następujący:

„Berlin, dnia 12 grudnia 1876.

Z powodu wielkiej doniosłości, którą przywiązują związkowe rządy do przyjęcia do skutku praw reorganizujących sądownictwo a przedłożonych parlamentowi, oraz w obec krótkiego czasu, jaki pozostaje jeszcze dla wspólnej pracy w tym okresie prawodawczym, Rada związkowa w obawie, czy uda się doprowadzić szczęśliwie do skutku te prawa, uważała za konieczne, powiadomić przed trzecim czytaniem parlament o stanowisku swem do uchwał jego w drugim czytaniu. Stosownie do tego, niżej podpisany kanclerz ma zaszczyt przesłać marszałkowi parlamentu zestawione uchwały Rady związkowej z prośbą o zakomunikowanie ich parlamentowi. Rada związkowa zabierając stanowisko w obec wniosków komisji prawodawczej, starała się o ile możliwości przyjąć takowe. I przy ponownej naradzie było zamiarem Rady związkowej ograniczyć sporne punkta, w obec uchwał drugiego czytania, do jak najmniejszej ilości. Z tego powodu wiele punktów pominięła Rada związkowa pomimo zasadniczego nie godzenia się na nie. O ile przecież związkowe rządy okazały gotowość zgodzenia się na uchwały parlamentu, o tyle uważały z drugiej strony za swój obowiązek zakreślić te granice, których przekroczenie uważały za zgubne dla powierzonych swę pieczy publicznych interesów. Niżej podpisany kanclerz żywi nadzieję, że na podstawie uchwał Rady związkowej uda się doprowadzić szczęśliwie do skutku wielkie dzieło reorganizacji niemieckiego sądownictwa.

Kanclerz, ks. Bismarck.

Po wysłuchaniu powyższego pisma postanowił parlament skreślić z porządku dziennego trzecie czytanie praw, reorganizujących sądownictwo i podjąć je wtedy dopiero, gdy poszczególne frakcje parlamentu powezną uchwały co do stanowiska swego w obec uchwał Rady związkowej. Parlament przystąpił skutkiem tego zaraz do obrad nad wnioskiem posła Windthorstu żądającym odroczenia na dwa lata, czyli aż do 1 stycznia 1879, prawa znoszącego cło od żelaza. Po ożywionej nad wnioskiem tym dyskusji, odrzucił go parlament 201 głosami przeciw 116. W dalszym toku obrad załatwiono kilka pomniejszych projektów w drugim czytaniu i przyjęło w trzecim czytaniu wniosek posła Schulze-Delitsch żądający przyznania dyet posłom parlamentu. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek, a na porządku jego postawiono kilka pomniejszych projektów. Zamknięcie parlamentu nastąpi prawdopodobnie dopiero około 22 b. m. jak pisze półurzędowa Prov. Corr.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 5 grudnia. Izba poselska obraduje ciągle nad budżetem, a dzisiaj stoi na porządku dziennym etat ministerstwa wyznań i oświaty. Z posłów polskich zapisał się nad tym przedmiotem do głosu dr. Euzebiusz Czerkawski.

Sejm węgierski uchwalił, aby przedłużyć posiedzenia swoje do ferii Bożego Narodzenia o godzinę codziennie, aby można jeszcze na czas przedłożyć do sankcji cesarskiej budżet. Wedle Pesther Lloydya sejm ten ma jeszcze przed Bożem Narodzeniem zamianować stanowisko swe w obec rządu w kwestyi bankowej.

Z Wiednia piszą: Przez pięć dni bawili w Peszcie ambasadorowie angielski, rosyjski i niemiecki, i konferowali ciągle z hr. Andrassym. Teraz dopiero pokazuje

niedostatek w rodzinnym gnieździe. Ale ze śmiercią jej pana wszystko się dla niej na ten raz skończyło.

* * *

„Kwiaty i owady w wzajemnym do siebie stosunku“ — taki jest tytuł dzieła wielce zajmującego, jakie wyszło niedawno z pod pióra angielskiego naturalisty p. John Lubbock.

Już niemiecki uczoney Sprengel pierwszy w roku 1793 wydał książkę „Das entdeckte Geheimnis der Natur“, w której obrał sobie za przedmiot wykazanie, jak dalece rośliny i owady zależne są od siebie, czy to pod względem formy czyli też barwy kwiecica w przyciąganiu się wzajemnym. Praca jednakże jego nie zwróciła na siebie publicznej uwagi i przeszła prawie niepostrzeżenie, dopiero gdy Darwin tę niesłychanie ważną i ciekawą kwestyę z właściwą sobie inteligencją postawił i rozwinął przed oczami uczonego świata, dopiero wszyscy tak badacze natury jako też i reszta publiczności zainteresowała się nią do wysokiego stopnia. Niebawem Hermann Müller przez swoje dzieło: „Zapłodnienie kwiatów przez owady“ dostarczał jeszcze więcej niezbitych w tym względzie materiałów i przedmiot ten wzbogacił przykładami niesłychanej wagi. John Lubbock wspierając się na tych i innych danych, powodowany głównie chęcią napisania książki dla nauki i korzyści swojej własnej rodziny, przystąpił do opracowania dzieła w tym przedmiocie, które, zalecając się pięknością, jasnym przedstawieniem faktów i dobrym smakiem, godne jest zająć pierwszorzędne miejsce w liczbie prac naukowych, badaniu natury szczególniej przeznaczonych.

I w samej rzeczy, niepodobna było znaleźć stosowniejszej i lepszej ku temu celowi drogi, nad tę, jaką sobie obrał autor angielski. Wszystko tam oddycha ruchem i życiem, walką i przymierzem. Jakże dziwnymi środkami natura posługuje się w zamiarach swoich, pomagając przez kwiaty rozmnażaniu się owadów i zwa-

się, że chodziło o skłonienie Austrii, ażeby wspólnie z Rosyą przystąpiła do okupacji ziem tureckich, mianowicie Bułgarii. Pod tym warunkiem Anglia ma się zgodzić na okupację! Co gabinet wiedeński postanowił, jaką dał odpowiedź, dotąd nie jest wiadomem. Domyślają się jedynie, że odmówił wspólnej akcji w Bułgarii, a zastrzegł sobie prawo zajęcia Bośni, a nawet i Serbii, w razie, gdyby interes monarchii tego wymagały. W takim razie gabinet wiedeński trwałby przy dotychczasowej polityce, i zachowywałby sobie wolną rękę, — (orod 1874 r.)

FRANCYA.

* **Paryż**, 12 grudnia. Monitor pisze: „Przesilenie gabinetowe trwa dotąd pod warunkami takimi, że niepodobna przewidzieć końca.“ Minister Dufaure raz jeszcze próbował porozumieć się z Juliuszem Simonem i przekonał się ostatecznie, że nie uda mu się złożyć gabinetu. Skutkiem tego doniósł marszałkowi MacMahonowi na piśmie o swem stanowczem ustąpieniu. Ks. Audiffret-Pasquier powołany został dzisiaj do MacMahona. O p. Duclercz mało już słyhać, lubo Monitor poleca go jeszcze. W pałacu prezydenta zastanawiają się nad rozwiązaniem Izby deputowanych, lubo mało kto wierzy w użycie tak niebezpiecznego środka. Monitor pisze: „Zwrócić musimy na to uwagę, że trudność położenia bynajmniej nie osłabiła w prezydencie poczucia do jego konstytucyjnych obowiązków. Nie ma on innego życzenia nad to, aby pełnić je aż do końca, aż do wyczerpania wszystkich swych sił.“ Czyżby to miało być zapowiedzią a raczej pogroźką, że marszałek MacMahon mógłby w ostatecznym razie złożyć prezydenturę? Tak dalece pewno jeszcze rzeczy nie zaszły. Kwestya bowiem, o którą tu istotnie chodzi, jest pytanie: czy do konstytucyjnych obowiązków prezydenta rzeczypospolitej należy nie pozwolenie republikanom brać udziału w rządach państwa? Dzienniki zachowawcze starają się wszelkimi środkami przekonywać, że postępowanie lewic jest rewolucyjnym. Porównują już Izbę deputowanych z Konwentem, a eksdyktatora Gambetta postawiają niebawem na równi z Dantonem. Lewe centrum w czasie rokowań nad wstąpieniem Juliusza Simona do gabinetu, okazało swą gotowość zadowolenia się ministerstwem złożonem przez J. Simona, lecz przez delegowanych swych oświadczyło wyraźnie, że obstawać będzie przy opozycji przeciw mieszaniu się osobistemu marszałka. Minister wojny Bertaud mógłby zdaniem połączonych frakcji lewicy, w takim tylko razie pozostać w ministerstwie, gdyby porówno z innymi ministrami zobowiązał się istniejące prawo o pogrzebach, zastosować do armii.

Dwudziestoletni syn zmarłego niedawno ks. Galliera, słynnego z swych skarbów, napisał list do dziennika Gaulois, w którym oświadcza, że jest szczerem republikanem i Francuzem. Skutkiem tego nie myśli używać obcego tytułu ojca i podpisywać się będzie tylko swem rodzinnem nazwiskiem de Ferrari. Stronictwo republikańskie Francji zbgaciło się przeto o jednego arystokratę — Krezusa.

TURCYA.

* **Carogród**, 8 grudnia. O odkrytym właśnie co spisku w Carogrodzie piszą do dzienników wiedeńskich: Minister policyi odkrył spisek ten jeszcze 5 bm., zatrzymał go w tajemnicy a to celem tym łatwiejszego pochwylenia wszystkich jego uczestników. Miedzy ostatnimi jest wielu urzędników policyi i ulemów, mocno jest także skompromitowanym Mahmud Nedin pasza. Drogoman angielski, który miał być przekupiony przez Ignatiewa i któremu główna miała przypaść rola w urowadzeniu za granicę eksultana, zowie się Stavrides. Spisek zmierzał do wywołania wojny domowej, usunięcia Midhada paszy i oddania Carogrodu na pastwę obcych, głównie rosyjskich żywiołów. Wszystko to brzmi jakoś awanturniczo.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 10 grudnia. W tych dniach przedłożył rząd kortezom projekt do prawa odnoszący się do reorganizacji hiszpańskiej armii lądowej. Projekt rządowy stawia zasadę powszechnej służby wojskowej i określa czas służby na lat ośm tak w armii czynnej jak w rezerwie. Minimalna siła armii czynnej obliczona jest na 100,000 ludzi, z której jednak pod broń zostawiać ma tyle tylko żołnierzy, ile Kortezy uchwalą. Reszta rozpuszczona zostanie na urlop. Armia kolonialna uzupełnia się przez ochotników oraz za pomocą konskrypcji. Cztery lata czynnej służby w osadach zwalniają z obowiązku służby w rezerwie. Do służby wojskowej dopuszczeni być mają tylko rodowici Hiszpanie. Zasada zastępstwa dopuszczona jest tylko względem popisowych, pochodzących z jednej i tej samej prowincyi, oraz względem bliskich krewnych. Ci, których los przeznaczy

jennie przez owady kwiatów. Jakże wielce ciekawe są uświadczania natury pięknością listków kwiecica przynęcania i chwytania niby w jaką pułapkę owadów, aby zebrać potrzebny na zapładnienie roślinny pyłek, następnie rozlatywały się takowe szereg zarody dobroczynnego życia na wsze strony. Jeden przykład wystarczy aby nabrać dokładniejszego pojęcia o tej cudownej przyrody taktyce. Oto widzimy przed sobą Aristolochię z kwiatkiem, której pretek wcześniej dojrzewa aniżeli naczynka pyłkowa, a która bez pośrednictwa owadów byłaby skazaną na wieczną bezpłodność. Otóż ażeby krytyczny ten moment dla rośliny pomiędzy dojrzewaniem pretek a naczyn pyłkowych w czasie zrównoważyć, na to natura uciekała się do nadzwyczajnie dowcipnego podstępu, dając Aristolochii wieńczącą ją rurkę w kształcie niby komina, której otwór nabalsamowany jest gatunkiem pachnącego miodu. Maleńkie muszki zwabione aromatem wonnego nektaru, wślazą do kwieciściej rurki; lecz skoro się naszą dostatecznie miodu, pragną znowu wydostać się na światło dzienne, ale otwór rurki jest tak urządzony, że jeżeli łatwo im było dostać się do wnętrza, niepodobna wydobyć się z tamtąd i chąc niechając, pozostają uwiecznione niewolnicami kwiatu. Jednakże nie na całe życie, tylko na pewien przeciąg czasu czyli tak długo, jak tego kwiat potrzebuje. Ponau naczynka pyłkowa tym sposobem wcześniej dojrzewają, muszki ruchem swoim roznoszą pyłek na preteki i kiedy proces zapłodnienia dokonany został, otwierają się kraty więzienia, muszki karmione dotąd miodem, otrzymawszy wolność wylatują szczęśliwie na świat, aby znów wpaść w taką samą pułapkę i mimowiednie przyczynić się do tajemniczego procesu rozmnażania, tak cudownie, mądrze i przebiegle przez naturę urządzonego.

Ale podstępom tym natury, nie wszystkie owady z równą rezygnacją się poddają, owszem są takie, które dopuszczają się pewnych względem niej czynów brutalnych. Trzmiele na przykład, dzielą się na skromne i zuchwale, głupowate i inteligentne. Głupowate odwieczają chętnie kwiat Aquilegii wysysając z niej miód od

do służby w osadach, będą mogli korzystać z przepisów przez ministra wojny osobno ogłosić się mających. Wykupno z wojska jest dozwolonem. Kwotę wykupu ustanowiono na 2000 pesatów. Ten ostatni warunek nie zgadza się wprawdzie z zasadami w większej części państw obowiązującymi i nie zgadza się z pojęciem o powszechnej służbie wojskowej, ale uzasadniony jest na zwyczajach od dawna w Hiszpanii zakorzenionych. Co do wzięcia projekt organizacji wojskowej spraw w przetrzeczach dobre wrażenie i prawdopodobnie uchwalonym zostanie.

AMERYKA.

* Prezydent Stanów Zjednoczonych, jenerał Grant, wstósował do kongresu waszyngtońskiego orędzie, w którym tłumaczy się z błędów swęj administracyi, i podnosi tę okoliczność, że w siedmiu latach podatki zmniejszyły się o 300 milionów, dług publiczny o 435 milionów a procenta od długu o 30 milionów. Stwierdza on, że rozkwit handlu ułatwi przywrócenie obiegu gotówki, i wybiera szczegółowo korzyści wystawy powszechnej — która pozwoliła objawić przyjacielskie uczucia zagranicy. Zastrzega sobie do osobnego orędzia kwestyę wydawania przestępców i zaleca poprawki do ustawy o naturalizacyi dla zapobieżenia oszustwom. Unia trzymała się zawsze prawa wychodźstwa, które po długich zatargach z kilku państwami zagranicznymi było przyznane, a państwa te mogły żądać, aby prawo to wykonywane było według przepisów stale określonych.

Dalej potrzebnymi są nowe ustawy dla określenia stanu obywateli amerykańskich rodowitych i naturalizowanych, bawiących za granicą. Minister wojny żąda nadzwyczajnego kredytu 6 milionów. Marynarka jest obecnie potężniejszą, niż kiedykolwiek. Oprócz wskazania konieczności zapobieżenia trudnościom wyborczym, nie wzmiankuje Grant o obecnem przesileniu. Raport sekretarza skarbu zaleca wypłatę długu publicznego w złocie. — Budżet na rok 1876 wykazuje dochodów 266,695,175 dolarów a rozchodów 237,628,753; na rok 1877 dochodów 270,050,000 a rozchodów 293,350,000 dolarów.

Z Meksyku mamy do zaznaczenia zwycięztwo naczelnika powstania jenerała Porfirio Diaza. Od roku przeszło przechodząc różne koleje, zdawał się obecnie być bliżkim zupełnego upadku. Dla tego nie mało zastanawiała wiadomość o ucieczce z Meksyku prezydenta rzeczypospolitej, p. Lerdo de Tejada, a zajęciu tego miasta przez jenerała Diaza, który ogłosił się tymczasowym prezydentem. Niespodziany ten zwrot nastąpił, o ile się zdaje, w skutek wielkiej bitwy, stoczonej dnia 16 listopada rb., w której powstańcy odnieśli stanowcze zwycięztwo nad wojskami rządowemi. Jenerał Porfirio-Diaz byłby teraz panem sytuacji, gdyby nie pozostawało mu jeszcze rozprawić się z przeciwnikami Don Iglesiasem, który kazawszy się ogłosił prezydentem w Gánajate, tam się usadowił. Diaz wysłał wojsko przeciwko niemu.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

A tony, 13 grudnia. Comunduros wezwali Zaimisa, Deligeorgisa i Trikupisa do utworzenia ośobiście gabinetu pod jakimikolwiek przewodnictwem, którego wybór im pozostawia.

Wiedeń, 13 grudnia. Do Politische Correspondenz donoszą z Dubrownika, że jen. Ignatiev zawiadomił telegramem delegata rosyjskiego w komisji demarkacyjnej, iż układy z Portą względem mającej się oznaczyć w Bośni linii demarkacyjnej, mają być prowadzone bezpośrednio i na piśmie. Komisya uważa przeto swoje zadanie na czarnogórskim teatrze wojennym za spełnione. Członkowie komisji dzisiaj jeszcze odjadą z Spalato.

Carogród, 13 grudnia. Członkowie konferencyi zdają się uznawać potrzebę mianowania chrześcian gubernatorami w prowincjach powstałych.

Na Gwiazdkę.

Wiele pięknych i odpowiednich na „Gwiazdkę“ przedmiotów poleca zakład fotograficzny pani Mirskiej, gdzie mieliśmy sposobność oglądać prześliczne reprodukcye wielu naszych mistrzów pędzla, reprodukcye, których wykończenie świadczy, że zakład pani Mirskiej potrafi wytrzymać w śpółzawodnictwo z najcenniejszymi tego rodzaju instytucjami.

Pod względem bogactwa gustowych cacek, różnych drobnotek, francuskich galanterii — nikt podobno w mieście naszym nie wytrzyma konkurencyi z składami pani Maszewskiej (przy ulicy Podgórznej) i p. Rosego (przy ulicy Nowej). Dla tych, co to nieraz biją się z myślami, czemuż na „Gwiazdkę“ drogie obdarować osoby, jedną tylko mamy radę: udać się bądź do pani Maszewskiej, bądź p. Rosego, a nieza-

góry aż do spodu. Jednak pewien z uczonych badaczów dostrzegł, iż jedna samica, która zrazu w sposób lojalny starała się wonny nektar z Aquilegii wydobyć, gdy ujrzała, iż nsiłowania jej nie osiągały pożądanego skutku, zagryzła w końcu pręt kwiatowy w miejscu gdzie się zaginał i wsunawszy w ugrzyzoną dziurkę koniec swojego smoczka, w ten rozbójniczy sposób miod wszystek wysysała. Załatwivszy się z jednym, brała się do drugiego kwiatu i zawsze w tak gwałtowny tylko sposób, i t. p.

Byłoby do życzenia, aby tę niezmiernie ciekawą i nauczającą pracę John Lubbocka, przyswojono jak najprędzej literaturze naszej; nie jest ona zbyt bogatą w tego rodzaju dzieła, a pożytek ich na ogół czytających, nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Anglicy niezrażeni niepowodzeniem ostatniej do bieguna północnego wyprawy, patrząc na przygotowania w tym samym celu czynione przez Amerykanów, postanowili urządzić nową, która może szczęśliwszym rezultatem poszczycić się będzie mogła. Członkowie Jachtklubu w Londynie, należący jak wiadomo do najzamożniejszych i najarystokratyczniejszych rodzin krajowych, porozumieli się już w tym względzie i nowa do bieguna wyprawa, w najkrótszym czasie ma być we wszystko zaopatrzona. Oczywiście, potrzeba na to sum pieniężnych ogromnych, lecz o takowe w Anglii nie trudno, mianowicie gdy dumna i ambicya narodowa w grę wchodzi. A ponieważ ogłoszono już subskrybcyą publiczną na ten cel, gdyż każdemu z Anglików pozostawiono możność jakimkolwiek datkiem przyczynienia się do wysłania wyprawy pod bieguna północny, więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w krótkim stosunkowo czasie usłyszymy o jej wypłynięciu w sfery polarne.

Włodzimierz Koppe
Dnia wczorajszego o godzinie 12 z południa zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami moim najukochańszemu synowi. P. Włodzimierz Koppe przeżywszy lat 26. O czym krewnym i przyjaciółm do noszą w smutku pogrzeb. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 17 bm. o godzinie 2. Dom żałoby św. Marcin Nr. 3. [6310]

Włodzimierz Koppe
członek Tow. „Stella“
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 17 o godzinie 2 po połud. z domu żałoby przy ul. św. Marcina Nr. 3, na który panów członków zaprasza Zarząd. [6313]

Emilia z Bussów LOGA
w Szwecji w Król. Polskiem. Ekspartacja zwłok do kościoła parafialnego w Piotrkowie nastąpi 15 bm. o 3 godz., nabożeństwo żałobne 16 o godz. 10. Stroskane dzieci i wnuki.

10. Katalogu 10. dzieł polskich
Antykwarni
E. Callera w Poznaniu wyszedł arkusz dziesiąty (X) i rozsyła się na żądanie fr. bezpłatnie.

KOPCIUSZEK
dla grzecznych dzieci
Cena 2.25.
Nakładem księgarni
Józefa Jolowicza
w Poznaniu, Rynek 4. [6301]

Najpiękniejszy podarek dla Dziewczatek
Książka pracy, ćwiczeń i zabaw, dla pań od 7 — 15 roku życia z 60 rycinami i 12 tablicami wydanie drugie 267 stron. Cena 2 Mrk. 75 fen. z franko przesyłką 3 Marki. Skład główny na W. X. Pozn. w księgarni M. Leitgeba i Spółki. [6160]

Wystawa gwiazdkowa. Lalki i powoziki dla lalek zabawki i koniki
do kolebania
POZYTYWKI
!!!Zupełna wyprzedaż!!!
wszelkiego rodzaju przedmiotów luksusowych, kapelusze, parasole, krawatki, laski, rękawiczki, i artykuły męskie, przedmioty do podróży jako to kuferki i torbki; nowości skórzane jako to album z i bez muzyki, podstawki do cygar z i bez muzyki, cygarniczki, portmonetki, teki i necesery do podróży itd.

S. Neumann
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.
Toruńskie pierniki
od Gustawa Weese odebrała i poleca
Ludwika Chmielina
wдова, bułda poprzeczna przy wschodach ratuszowych.
Lalki! Lalki! Lalki!
Wodna ulica Nr. 1. Sklep 5. [6125]

PETROLEUM
Szanownym stałym odbiorcom moim oddaję obecnie jeszcze **Petroleum** za 100 kilo 3 marki niżej cen giełdowych Bremenu, Hamburga, Szczecina z doliczeniem odnośnego frachtu. — Równocześnie polecam smarowidło do wozów, oliwę do machin, mydło szczecińskie, świece, krochmal itd. wszystko w wyborowym tylko gatunku, po najniższych cenach
R. Barcikowski, Poznań, W BAZARZE.

PETROLEUM
Szanownym stałym odbiorcom moim oddaję obecnie jeszcze **Petroleum** za 100 kilo 3 marki niżej cen giełdowych Bremenu, Hamburga, Szczecina z doliczeniem odnośnego frachtu. — Równocześnie polecam smarowidło do wozów, oliwę do machin, mydło szczecińskie, świece, krochmal itd. wszystko w wyborowym tylko gatunku, po najniższych cenach
R. Barcikowski, Poznań, W BAZARZE.

KSIAŻKI
do nabożeństwa
w eleganckich i skromnych różnorodnych oprawach po nadzwyczaj tanich cenach.
Dziś w drukarni w skórce 2 M. 50 fen.
Ołtarzyk 1 — 20.
Wszystkie inne książki do nabożeństwa po podobnych cenach w księgarni
Józefa Jolowicza
Rynek 4. [6300]

30 obrazków religijnych
za 12 sgr. 14 kolorowych, 12 złoceń i 6 czarnych. Oprócz Pana Jezusa i Matki Boskiej (Częstochowska 2 razy) zachodzą: s. Józef, s. Piotr, s. Paweł, s. Antoni, s. Józef Kaliski, Anioł Stróż, Pius IX itd. Obrazki te przydad się mogą na gwiazdkę. Za nadst. 12 sgr. w markach poczt. posyłka franco.
J. Chociński
Poznań. [626]

Antoni Stark, złotnik i jubiler POZNAŃ
Wilhelmowska ulica 18 naprzeciw Grand Hotel de France.
Złote garnitury
z brylantami, szmaragdami, perłami i t. p. medaliony, łańcuszki, bransoletki i t. d.

Wielką wystawę marcepanową
poleca cukiernia
K. Stark
Wrocław. ul. 14.
Fabryka rękawiczek i czapek
Stary Rynek 81. W. STARK Stary Rynek 81.
obok pałacu hr. Działyńskich
poleca swój dobrze zaopatrzony skład w towary wyborowe: rękawiczki każdego rodzaju, czapki z pr. krymskich baranków spodnie i kaftanki jelonkowe, bandaże, rosyjskie kalosze, para-ole i najrozmaitsze towary skórzane, tak wiedeńskie jak ofenbachskie, po cenach jak najumiarkowańszych. [6271]

M. KARMOLIŃSKA
poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności do wykonywania wszelkiej garderoby damskiej podług najnowszych modeli; długoletnie doświadczenia w magazynie P. P. Pomorskiej upoważnia mnie do tego. Jezuicka ulica Nr. 12, w kamienicy p. Dr. Au. [6128]

Świeżego morskiego dorsza, tustego wędzonego łososia i węgorza, jako też kiel-skie sielawki odebrał
A. CICHOWICZ.
OGŁOSZENIE.
Cesarstwo-rossyjska Izba Skarbowa w Kaliszu podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 4/16 stycznia 1877 r. odbędzie się o godzinie 12 z rana w Presidium tejże Izby głośna in plus licytacja na sprzedaż [6305]

DRZEWA
w leśnictwie rządowym Wieluń z 3 cięć 1876 r. oszacowanych na rs. 4052 kop. 77.
Licytacja rozpocznie się od summ anszlagowych. Przystępując do niej winien złożyć wadium wyrównyujące 1/10 części sumy anszlagowej. Szczegółowe warunki licytacji mogą być przejrane każdodziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych w biurze cesarsko-rossyjskiej Izby Skarbowej w Kaliszu.
29 listopada 1876 r.
11 grudnia

PETROLEUM
Szanownym stałym odbiorcom moim oddaję obecnie jeszcze **Petroleum** za 100 kilo 3 marki niżej cen giełdowych Bremenu, Hamburga, Szczecina z doliczeniem odnośnego frachtu. — Równocześnie polecam smarowidło do wozów, oliwę do machin, mydło szczecińskie, świece, krochmal itd. wszystko w wyborowym tylko gatunku, po najniższych cenach
R. Barcikowski, Poznań, W BAZARZE.

Tak bardzo ulubione
Salicylowe środki na zęby
dra. Joz. Philipps w Kolonii: woda do ust but. 1 M, proszek na zęby pud. 50 fen. usuwają z ust i spróchniałych zębów woń nieprzyjemną, chronią zęby od gnicia, konserwują zębia i nadają zębom kolor lśniący biały Skład główny
w Poznaniu w aptece Elsnera.

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmatycznych p. Levasseura, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [7]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa

Papier
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagłotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

!!AVIS!!
Na Gwiazdkę.
Magazyn gotowej damskiej garderoby
15 Wilhelmowski plac 15
wystawione na wyprzedaż gwiazdkową towary w największym wyborze, po znacznie niższych cenach stałych cenach. Jako to: kostymy gotowe, począwszy od 6 talarów Suknie, rannę, jubki, tuniki, wstęki, płaszcze do kapelei, paletoty cesarskie, zakłady z prawdziwego akamitu począwszy od 12 1/2 tal. [5638]

Juliusz Freund
15 Wilhelmowski plac 15.
Nowości muzyczne.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach i składach muzycznych w Poznaniu.
Nakład księgarni i składu nut Ferd. Hölske w Warszawie.
Najulubieńsze wyjątki do śpiewu i na fortepian z operetki p. t.

PODRÓŻ PO WARSZAWIE.
Na fortepian:
Kontrdancse Warszawskie Cena zlp. 1
Z szkieł Galop „ 0 75 pf.
Kantorysta Polka (z ryciną) „ 0 75 pf.
Śpiewki z towarzyszeniem fortepianu:
„Lekarz Dam.“ Śpiew komiczny „ 0 75 pf.
„Ale Szyk.“ Śpiew komiczny „ 0 75 pf.
„Kantorysta.“ Śpiew komiczny (z ryciną) „ 0 75 pf.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA.
EDWARD TOVAR.
Paryż. Poznań. Lipsk.
Bismarka ulica 11.
Najnowsze paryżskie, japońskie i chińskie biżuterie i artykuły luksusowe
w zadziwiający i niezwykły dotąd wyborze, jako to: stoliki damskie, stoliki do kwiatów, czary do kart wizytowych, bonbonierki, żardynierki, pudełka do tytoniu, cygar, herbaty, rękawiczki i biżuterii; łańcuszki do zegarków, termometry, kałamarze z przyborami, różnorodne czarki, toalety, flakoniki, dzwonki stołowe, obrączki do serwet, puchary do cygar, czary do owoców, lichtarze, cukierniczki itd. itd. brązowe, oksydowe, kryształowe i z słońwowej kości w kształtach najnowszych i najpiękniejszych. Rzeźby szwajcarskie w więcej nad 100 nowych kształtach; wachlarze z najnowszy 200 deseni, jedwabne, ałosowe, sztyldpatowe, kłonowe, z piór, kości słońwowej, z koronek itd. Prawdziwe i naśladowane biżuterie damskie w koralach, filigranach, maszkach, ametystach, kryształach, topazie, onyksie, aksydzie, jaspisie, pierre de Strusse, perłach, agacie w przeszło 500 najpiękniejszych kształtach; także naszyjnik, naramienniki, krzyżki, medaliony, diademy, spinki do włosów, pasy, i pasiki, sznurki do muf, do sukien, flakoniki, łańcuszki do zegarków, mankiety, guziki itd.
Nadzwyczaj bogaty zbiór portmonetek, pudełek do kart wizytowych, cygar i papierosów; pugilaresy, notesy, książeczki balowe, necesery w skórce, sztyldpacie, słońwowej kości itd.
Nadzwyczajny wybór cygar i przybórów do palenia tytoniu; opawy do fotografii, zwierciadła, albumy z i bez muzyki. Atrapy na stół gwiazdkowy z siurpryzami.
Artykuły japońskie i chińskie, jako to: kaselki, koszyczki do chleba, karty bostonie, bonbonierki, pudełka do biżuterii w najrozmaitszych kształtach. Tabakierki, podstawki do butelek i szklanek, czary, pudełka do rękawiczek, wachlarze, stoliki, pudła i tace do herbaty w przeróżnych kształtach i wielkości. [5895]

Stale ceny
Bismarka ulica Nr. 11.
Edward Tovar.
Zamkowa ulica Nr. 5.
Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym na pierwszym piętrze w gustownie urządzonej komnatach [5850]

restauracja, winiarnia i piwarnia.
obok smacznych potraw każdej chwili à la carte podawanych, będą codziennie o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hôte za 1 markę 50 fen. w abonamencie za 1 markę 25 fen. Piwo jest prawdziwe Kulmbachskie z słynnej firmy Konrada Kisslinga. Wino węgierskie, czerwone francuskie, reńskie, szampanskie. Polecając to przedsięwzięcie Szanownej Publiczności za skora i rzetelną pracę usługę.
Poznań, dnia 20 listopada 1876.
Fr. Sujecki.
Pobyt mój dni tylko kilka tu portwa. Konsultacja od rana 9—1 go-dziny i po południu od 3—6tej. [6316]

Tilsnera Hôtel Garni
H. Rossner.
Gościec w twarzy i w członkach jest do wyleczenia.
Od lat 20 cierpiałam nielitościwie na ten ból okropny; teraz od lat kilku jestem od niego całkiem uwolniona dzięki lekarstwu bynajmniej nieszkodliwego, które mogę na-desłać wraz z opisem używania go za 12 Mrk. Skutek jak najpewniejszy. Adres: C. J. Gummich w Brzegu. (Brieg p. Breslau). [6280]

VERITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCYI
Wytwornego smaku, wzmacniającego, pomaga trawieniu i obudza apetyt
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównego dyry-gującego.
Skład główny w Pécamp we Francyi.
Agencja główna w Paryżu Boulevard Haussmann 76. Dostać można w Poznaniu w składach pp. Jakóba Appel i W. F. Meyer. [36]

Pasy do maszyny
Artykuły techniczne (46)
do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumo-lyny, drutowe, węże parcyjne, szklane kotłowy, pakunki, smarowniki, alzac-kamienie, skóry na manchetki i do pu-skory do szycia, kręcone itd. polecę
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuicka ul. Nr. 1.
Hotel pod białym Orłem
w mieście Ostrowie, dawniej do p. Frie-berta, teraz do Kuchni należącej, urządzonej z fortem, mającej wyborną restaurację, naty-miastową usługę w niemieckim i polskim języku a nadto hotelowy omnibus do przywo-żu i odwożenia podróżnych do kolei — po-sie względem Sz. Publiczności. [6306]

Na publiczne podziękowania
i na szczególne polecenie cierpiącym na t-lemea zasługuje lekarstwo golibrody i mocnika chirurgicznego p. W. Grünbe-ga w Poznaniu, na św. Marcina Nr. 58.
Znikł u mnie cały **tasieniec** z glo-bez bólu i bez niebezpieczeństwa w bar-krótkim czasie. To też każdy zrozumie-je zadowolenie z uwolnienia mnie od ta-prykiego cierpienia. [6311]

Wittigowa,
Polażewo w grudniu 1876.
W poniedz. dnia 18 grudnia 1876 o godzinie 10tej z rana odbędzie się w lasach kór-nickich w rewirze Drap-palka II [6303]

licytacja
na
170 sztuk sosnowe-go mocn. budulcu.
Zarząd leśny.

W wtorek dnia 19 grudnia 1876 r. o godzinie 10 z rana odbędzie się w lasach kór-nickich w rewirze Zwoła
licytacja
na [6304]

200 sztuk sosno-wego budulcu.
Zarząd leśny.

Skrzydło polisandrowe
fabryki, król. Bawarsko nadwornej mistrz fortępinów Alojzego Bibra w Monachium 7 oktafów obecnie w stanie jeszcze jak nowy przed lat 20 1800 M. kosztowało, w je-Mechach (Emchen) jako nad kompletne 400 M. do sprzedania. Blizsza informacja kasie Dom. [628]

2 mebl. lub niemebl. pokoje
z balkonem są natychmiast lub od 1 stycznia 1877 do wynajęcia. S. Marcin Nr. 6. [626]

Pomieszkanie
4 pokoje i kuchnia na III piętrze 1 stycznia 1877 do wydzierżawienia
Wilhelmowska ulica Nr. 18
Poszukuje się od Nowego roku
nauczycielki
Polki do jednej dziewczynki i chłopczyka zja-jęć dokładnie język polski, niemiecki i mu-zykę. Gdzie? wskazać Ekspedycja Dziennika Pozn. pod Nr. 6302.

Gospodyni
znająca się dokładnie na kobiecym gospodarstwie poszukuje miejsca od Nowego Roku. Bliz. wiad. w Eksp. Dzienn. pod Nr. 6307.
Osoba
w średnim wieku, zdoła na zarządzić dom i wychowania dzieci, znająca się dokładnie na gospodarstwie kobiecym, znajdzie od Nowego roku umieszczenie. [6283]
A. Łukowski
w Rawiczu.
Osoba
kształcona w szkole Fröbelskiej poszukuje miejsca od 1 stycznia, do starszych dzieci. Poście restante **Kościński D. B. 534.**

Leśnik i ekonom
z małą rodziną, w średnim wieku, wolny od wojakowości, władający językami krajowymi, poszukuje miej-sca
Karol Grzymała w Kow-lewie pod Grodziskiem. [6299]
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W czwartek dnia 14 grudnia 1876 po raz drugi:
DIANNA DE LYS
komedia w 5 aktach.
Początek o godzinie